

Przed krajowym zjazdem „Włóknarzy”

W Łodzi zebrał się wczoraj na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

Głównym tematem obrad było omówienie przygotowań do VII krajowego zjazdu delegatów związku „Włóknarzy”, jaki odbędzie się w Łodzi w dniach 13 i 14 października br. PAP

Jubileuszowy medal Lenina dla A. Davis

W siedzibie Rady Najwyższej ZSRR odbyła się uroczystość odznaczenia amerykańskiej komunistki Angeli Davis jubileuszowym medalem wybitym z okazji 100 rocznicy urodzin Lenina. Medal wręczyła Jadgar Nasriddinowa, przewodnicząca Rady Narodowości Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo Angela Davis przebywa w Związku Radzieckim od poniedziałku. (PAP)

Wystawa: „Wielki Proletariat”



Wczoraj, z okazji 90 rocznicy powstania Międzynarodowej Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat”, w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Poznaniu odbyło się otwarcie wystawy, poświęconej tej pierwszej polskiej partii robotniczej.

Na 56 fotogramach, zamówionych specjalnie przez poznański MPiK w Centralnej Agencji Fotograficznej, zobrazowano czteroletnie dzieje „Proletariatu”, który na skutek dotkliwych represji rozbity został całkowicie w 1886 roku. Oglądając ekspozycję, można zapoznać się m. in. z sylwetkami przywódców i działaczy „Proletariatu”: Ludwika Waryńskiego, Stanisława Kunickiego, Henryka Dulebego, Feliksa Kona i wielu innych. Znaczną część wystawy zajmują reprodukcje pism ulotnych, odezw, broszur konspiracyjnych i gazet. Wśród nich uwagę zaskakuje fotokopia „Równości”, pierwszego polskiego pisma socjalistycznego, wydawanego w Genewie, którego jednym z redaktorów, po wydaleniu z Galicji, był Ludwik Waryński. Do szczególnie interesujących eksponatów należą także: „Przedświt” — oficjalny zagraniczny organ „Proletariatu”, „Głos więźnia” — kopia manuskryptu pisma więźniów X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej oraz odezwa do robotników Poznania, pismo Stanisława Padlewskiego. Wystawa udostępniona będzie zwiedzającym do 6 września. Na zdjęciu: fragment wystawy. (ask)

Fot. — K. Przychozdzki

LOGODA

Rano — mgły i zamglenia. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, na wschodzie miejscami duże, z lokalnymi opadami przelotnymi. Temperatura maksymalna od 16 st. na wschodzie do 21 na zachodzie. Wiatry słabe z kierunków północnych i północno-zachodnich.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
31
SIERPNIA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 207 (8869)
Cena 50 gr

Blaski i cienie

Współpraca producentów samochodów z dostawcami przemysłu chemicznego

Produkcja nowoczesnego samochodu jest nie do pomyślenia bez nowoczesnych lakierów, opon, sztucznych tworzyw, tkanin obiciowych oraz wielu innych materiałów chemicznych. Nowe więc zadania także przed zakładami chemicznymi postawi podjęcie w kraju na wielką skalę produkcji małolitrażowego „Polskiego Fiata 126”, autobusu dużej pojemności na licencji „Berlieta”, a także rozwój i modernizacja produkcji samochodów ciężarowych i dostawczych.

A jak jest obecnie? Jak układa się współpraca fabryk motoryzacyjnych z ich dostawcami z przemysłu chemicznego? Rozmowy na ten temat dziennikarze PAP przeprowadzili w kilku wielkich zakładach naszego przemysłu motoryzacyjnego.

Jelczańskie Zakłady Samochodowe kooperują stale z 18 fabrykami resortu chemii, do starczającymi im farby, lakiery, tworzywa sztuczne i wyroby gumowe, głównie opony. Największy postęp w jakości i nowoczesności dostaw zanotowano w tym roku w tzw. kierach renowacyjnych, produkowanych przez fabryki chemiczne w Cieszyńcu i Włocławku. Nadal jednak wiele kłopotów sprawiają nie wystarczające wielkości dostaw podkładu antykorozyjnego do samochodów i autobusów „Jelcza” z Zakładów Farb i Lakierów z Pilawy (województwo warszawskie). Producent z „Jelcza” zgłasza też pretensje pod adresem Gliwickich Zakładów Tworzyw Sztucznych, dostarczających nie najlepszej jakości rury i prety bakelitowe.

Potrzeby „Jelcza” rosną szybko. Produkcja autobusu „Berliet” wymagać zaś będzie nie tylko zwiększenia dostaw elementów z tworzyw sztucznych oraz tkanin powlekanych wysokiej jakości, ale także dostaw farb i lakierów o szerokiej gamie kolorów.

Codzienna współpraca Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach z przemysłem chemicznym układa się na ogół pomyślnie. Gorzej jest

natomiast, gdy fabryka, dążąc do polepszenia jakości samochodów ciężarowych „Star”, wprowadza nowe asortymenty wyrobów z gumy lub tworzyw sztucznych. Wówczas — tak jak to było poprzednio, również w przypadku „Jelcza” — dostawcy z chemii żądają dostarczenia gotowych form do odlewania detali z danego tworzywa.

Bywa też i tak, że złożone przez FSC zamówienie do konkretnego zakładu — przetrzymane jest do innego, bez zawiadomienia zleceniodawcy, a to opóźnia dostawy.

Także Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, kooperująca z 6 zakładami przemysłu gumowego i kilkoma fabrykami tworzyw sztucznych, skarży się na konieczność przygotowywania dla swych dostawców z chemii, specjalnych form do pras i wtryskarek.

FSC w Lublinie, tak jak i inne fabryki motoryzacyjne, nie dysponuje wydziałami narzędziowymi, które mogłyby wykonać niezbędne formy dostatecznie precyzyjnie.

Warto natomiast dodać, że producenci samochodów z uznaniem wyrażają się o jakości naszych opon i stwierdzają, że nie ustępują one wyrobom importowanym. (PAP)

2300 Wielkopola

Na Centralne Dożynki w Bydgoszczy

Nie będzie już teraz ani cienia przesady, jeżeli powiemy, że, żniwa w Wielkopolsce zostały dzisiaj zakończone. Mimo wielu przeszkód, jakie kładły się na drodze do żniwnego finansu opóźniając go o dwa tygodnie, rolnicy indywidualni, pracownicy PGR i członkowie spółdzielni produkcyjnych zdali egzamin. Nie dopuścili bowiem do powstania większych strat ziarna, tak cennego dla naszej gospodarki aprowizacyjnej.

Z otwartym więc czołem będą mogli uczestniczyć w centralnych uroczystościach dożynkowych, które w najbliższą niedzielę odbywają się w Bydgoszczy. Z naszego województwa

Dokończenie na str. 2

Decyzja Bundesratu

Jak poinformowano oficjalnie w środę w Bonn, Wysza Izba Parlamentu NRF — Bundesrat nie bierze się we wrznięcie na nadzwyczajne posiedzenie dla omówienia układu komunikacyjnego zawartego z NRD. Według tego komunikatu, pierwsze posiedzenie Bundesratu po feriach letnich przewidziane jest dopiero 6 października.

Po wizycie w Pakistanie

Wiceminister spraw zagranicznych ChRL, Ciao Kuan-hua opuścił w środę Rawalpindil udając się do Pekinu po 2-dniowych rozmowach z prezydentem Pakistanu Zulfikarem Al Bhutto. Obserwatorzy polityczni zwrócili uwagę, że chiński dyplomata złożył wizytę w Pakistanie wkrótce po tym, jak ChRL postawiła w Radzie Bezpieczeństwa weto w sprawie przyłączenia Republiki Bangladeszu do ONZ.

Przed spotkaniem Nixon-Tanaka

Sekretarz generalny Partii Socjaldemokratycznej, Sasaki, pod-

MONACHIUM

Zdobywamy kolejne punkty

Polska — Ghana 4:0

Kolejny dzień XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium mamy za sobą. I znów największe zainteresowanie wzbudził pojedynek naszych piłkarzy i przy tym razem zmierzili się z zespołem Ghany. Polacy gładko wygrali 4:0 i tym samym mają już zapewniony awans do półfinału. Dobrze wiodło się również przedstawicielom innych dyscyplin.

A oto meldunki z olimpijskiej areny.

PIŁKA NOŻNA

W środę w Regensburgu polscy piłkarze rozegrali spotkanie z Ghaną, wygrywając 4:0. Nasza drużyna wyszła na boisko w następującym zestawieniu: Kostka, Szymanowski, Gorzón, Anzok, Cmikiewicz, Maszczyk, Deyna. Luhański, Gadocha, Kmiecik, Krasaka.

Polacy rozpoczęli mecz bardzo niemrawo. Mając zdecydowaną przewagę nie potrafili wykonać jej zdobywaniem bramek. Nasi napastnicy razili anemicznością i niecelnością strzałów. Niemal przez 45 min. oblegali bramkę Ghany, jednak nie mogli uzyskać prowadzenia. Nasi czarnoskórzy przeciwnicy bronili się zaciekłe, przechodząc całkowicie do defensywy. Atak Ghany tylko sporadycznie próbował niepokoić Kostkę.

Dopiero w 41 minucie Gadocha precyzyjnie podał Luhańskiemu i ten strzelił lewą nogą, nie do obrońcy. W 3 min. później w podobnej sytuacji strzał Deyny obronił bramkarz Ghany. Do przerwy Polska prowadziła 1:0. Po przerwie Polacy niepodzielnie panowali na boisku i strzelili następnie 3 bramki.

Grupa II: Meksyk — Birma 1:0 (0:0)
Grupa IV: NRD — Kolumbia 6:1 (4:1)

HOKEJ NA TRAWIE

Polscy hokeiści na trawie rozegrali w środę pojedynek z reprezentantami Meksyku. Nasza drużyna, która rozpoczęła mecz w następującym składzie: Łój, Otulakowski, Juszcak, Ziela, Kąmierzak, Choroba, Wrona, Grotowski, Wybieralski, Matuszyński, Czajka, pokonała Meksyk 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Ziela, Grotowski i Otulakowski.

Przez całe spotkanie Polacy mieli wyraźną przewagę, choć nie szafowali siłami, oszczędzając je na czwartkowy pojedynek z Indiami.

Polacy nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Trener Paczkowski mając na względzie dalsze ciężkie mecze wycofał z gry najmłodszego w zespole Krusia. Nie grał również kontuzjowany Kasprzyk, który jednak wystąpi w czwartkowym meczu przeciwko Indiom.

czas spotkania z ministrem spraw zagranicznych Japonii Chirą wypowiedział się za rewizją japońsko-amerykańskiego układu bezpieczeństwa w czasie rozpoczynających się w czwartek na Hawajach rozmów między premierem Tanaką i prezydentem Nixonem.

Rozmowy w Phenianie

W Phenianie rozpoczęły się w środę rozmowy między delegacjami Czerwonego Krzyża KRL-D i Korei Południowej. Tematem spotkania jest kwestia łączenia rozdzielonych rodzin koreańskich.

Prowokacja w Trieście

Neofaszystowskie elementy w Trieście dopuściły się kolejnej prowokacji przeciwko Włoskiej Partii Komunistycznej. Usiłowano mianowicie podpalić siedzibę miejskiej organizacji WPKP.

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFON-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

W środę rano do włoskiej olimpijskiej telefonował z Poznania najstarszy działacz polskiego Związku Hokeja na Trawie trener-koordynator Sobiesław Paczkowski. Dzwonił, gdyż oglądał w telewizji fragment meczu — Indie — Anglia, a właśnie w czwartek nasi hokeiści grają z Hindusami. Tak doświadczony trener, a niegdyś zawodnik udzielił swojemu synowi Wojciechowi Paczkowskiemu, który kieruje olimpijską reprezentacją wielu cennych rad. Jak wiadomo Anglia przegrała z Indiami 0:5. Polacy mają ambicje walczyć nawet o remis.

GRUPA „B”

Holandia — Kenia 5:1 (2:0)
Nowa Zelandia — W. Brytania 2:1 (2:0)

JEŹDZIECTWO

Po zakończeniu pierwszej konkurencji WKKW prowadzi Horst Karsten (NRG) — 53.00. Polacy zajmują miejsca: 7 Jacek Wierzechowski — 39.67, 13 Jan Skoczylas — 45.33, 30 Marek Malecki — 57.00, 49. Wojciech Mickunas — 64.67.

Drużynowo prowadzi Szwajcaria — 118.00. Polska znajduje się na 5 miejscu — 142.00.

KOSZYKÓWKA

Kolejnymi przeciwnikami naszej reprezentacji w olimpijskim turnieju koszykówki byli wielokrotni mistrzowie Europy zawodnicy Związku Radzieckiego. Drużyna ZSRR odniosła łatwe zwycięstwo 94:64 (50:23). Trzeba jednak pamiętać, że zespół ZSRR to jeden z najpoważniejszych kandydatów do monachijskich medali.

Już od pierwszych minut koszykarze radzieccy objęli prowadzenie, by nie oddać go do końca. Świetne strzały z dystansu, zna-

Ciąg dalszy na str. 2

Kolejne dary dla Domu Weterana w Poznaniu

W Poznaniu na Szelagiu zakończyły się prace budowlane w Domu Weterana, który częściowo powstał ze środków społecznych. Na fundusz Społecznego Komitetu Budowy Domu Weterana wpłynęło około 3 mln. zł.

Do tego pięknego domu, usytuowanego wśród zieleni, w pobliżu Warty, pensjonariusze wprowadzą się w listopadzie br. Obecnie trwa tu m. in. urządzanie tzw. małej architektury. Społeczne zaangażowanie nie tylko obiektu jest ogromne. Świadczą o tym napływające wciąż dary — w postaci przedmiotów użytkowych.

Wczoraj, nastąpiło przekazanie kolejnych darów (bielizna, pościelowa, serwety, lampki nocne, fotele, okolicznościowe itp), wykonanych przez spółdzielnię pracy zrzeszone w WZSP.

W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Domu Weterana na jego przewodniczącą — Franciszkę Nowak złożył na ręce prezesa WZSP — Jana Dobrego serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom. (a)

„Merkury” najlepszy

Poznański hotel „Merkury” zwyciężył w socialistycznym współzawodnictwie pracy przedsiębiorstw „Orbis” za rok 1971, wyprzedzając łódzki „Grand” i warszawski „Bristol-Europejski”. Wczoraj odbyła się w Poznaniu uroczystość wręczenia załozce hotelu sztandaru przechodniego GKKFiT oraz Zarządu Głównego ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego. „Merkury” po raz trzeci okazał się najlepszy wśród placówek „Orbisu”.

Podczas wczorajszego obchodu cięgowego spotkania z udziałem m. in. przewodniczącego Prezydium RN Poznania Stanisława Cozasa, przedstawicieli załogi produkującego w Polsce hotelu wręczyli mu odznaczenia państwowe, związkowe i Honorowe Odznaki miasta Poznania. (ad)

Realizatorzy „Potopu”
powrócili do kraju

Do kraju powrócili z ZSRR kierowana przez reż. Jerzego Hoffmana ekipa realizująca film „Potop”.

Nakręcono już zdjęcia do około połowy filmu, opartego na drugiej części Sienkiewiczowskiej „Trylogii”. (PAP)

Na Centralne Dożynki
w Bydgoszczy

Dokończenie ze str. 1

wa pojedzie na to tradycyjne święto plonów 2300 osób, rekrutujących się z trzech sektorów naszego rolnictwa oraz pracowników instytucji i organizacji współpracujących z rolnictwem, bez pomocy których żniwa byłyby jeszcze trudniej sze.

Dla informacji podajemy, że Wielkopolanie wyruszą do Bydgoszczy dwoma specjalnymi pociągami i pięcioma autokarami. Pierwszy pociąg wyjeżdża z soboty na niedzielę, tuż po północy z Leszna i przez Poznań, Oborniki, Chodzież, Piłę dotrze wcześniej rano do stacji docelowej. Drugi natomiast wyruszy z Ostrowa i pojedzie przez Jarocin. Wrześnię, Gniezno, Inowrocław, aby przed godziną ósmą zatrzymać się w Bydgoszczy. Oba pociągi zabierają będą uczestników centralnych dożynek z powiatów znajdujących się na trasie przejazdu. Rolnicy z powiatów: tureckiego, kołskiego i konińskiego pojadą wspomnianymi autokarami.

Warto jeszcze dodać, że sześć zespołów regionalnych z Wielkopolski bawi już od dwóch tygodni w Bydgoszczy. Biorą one udział w ćwiczeniach do wielkiego widowiska plenerowego, który uświetni program centralnych uroczystości dożynkowych. (kj)

TELEWIZJA Zwiad obyczajowy

Od dawna było wiadomo, że telewizja jest jednym z najważniejszych forum prezentowania filmów krótkometrażowych. W kinach nie ma na nie miejsca. Od pewnego czasu coraz częściej oglądamy już nie tylko filmy dokumentalne, ale i krótkie filmy fabularne, robione specjalnie dla TV. Dobra to praktyka, można tylko zachęcać do jej rozwijania. To przecież m. in. świetna szkoła przyszłych reżyserów filmów pełnometrażowych. W tej kategorii mają znacznie więcej szans sprawdzenia swych sił i umiejętności (bo taniej) i wypłynięcia na szersze wody.

Szanse te wykorzystuje z pełnym powodzeniem Janusz Kondratiuk co udowodnił nam filmem „Dziewczyna do wzięcia”. Film zrobiony został na quasi — dokument, ale dobrze, że gdyby nie czołowa informacja o grających aktorach, można by przyjąć pokazane sceny za autentyczne. Film traktował o trzech dziewczynach z podwarszawskiej wsi, które wybrały się do stolicy, aby się zabawić, poznać jakichś chłopaków. Trafiła na podrywacza, który w dworcu już czekał na podobne okazje. Dziewczyna noszą w sercu marzenia o magistrach i inżynierach, o miłości i wielkich przeżyciach, o stabilizacji w jakimś porządnym mieszkaniu. Chłopcy myślał raczej o jednorazowej przygodzie.

Film jest zabawny, ale jednocześnie pobudzający do myślenia. Jak mało możliwości rozrywki ma młodzież, jak mało zna wzorów kulturalnej zabawy. Ile trwałości pokutuje w naszych obyczajach. Jak mało mają sobie do powiedzenia chłopcy i dziewczyna. A to przecież tylko sprawa braku umiejętności konwersacji, bo jedna z dziewczyn ujawnia nam swój świat przeżyć, nie jest on wcale ubogi.

Kondratiuk pokazał problem inteligentnie i dowcipnie, aktorów poprowadził precyzyjnie. Dobra zapowiedź dla naszego filmu.

M. S.

HUMOR I SATYRA



Estrada.

Dziś: serwis informacyjny
opracował Zbyszek Kruszonek160 nowych szkół czeka
na przyjęcie uczniów

W 160 nowych szkołach rozpocznie młodzież naukę z pierwszym dzwonkiem lekcyjnym. Przybędzie naszej oświacie ponad 2 tys. pomieszczeń szkolnych: izb lekcyjnych, gabinetów i pracowni.

Przeważającą większość spośród nowo wybudowanych placówek stanowią szkoły podstawowe. Uczniowie szkół zawodowych rozpoczną naukę w 16 nowych budynkach szkol-

nych, zaś młodzież liceów ogólnokształcących w 6 nowych szkołach.

Spółród 29 planowanych na ten rok internatów, z nowym rokiem szkolnym 4,5 tys. uczniów zamieszka w 23 świeżo wykończonych przez budowlanych budynkach internatowych.

Ogólnie ocenia się, że zadania inwestycyjne, zaplanowane do wykonania przed rokiem szkolnym, zrealizowane zostały pomyślniej niż w roku ubiegłym. Resort budownictwa zobowiązał się oddać przed 1 września wszystkie przewidziane na ten rok obiekty szkolne. Zdaniem resortu oświaty, zadania

nie to zostanie wykonane prawie całkowicie. Należy jednak dodać, że przedsiębiorstwa podległe resortowi budownictwa wykonują w br. tylko 70 proc. inwestycji szkolnych, reszta spoczywa w rękach przedsiębiorstw podległych innym resortom oraz spółdzielczości. Te prace inwestycyjne postępują, niestety, znacznie wolniej, terminy nie są dotrzymywane. W rezultacie 126 szkół nie zostanie oddanych 1 września, równie budowa 6 internatów przeciągnie się na dalsze miesiące.

Wzburza również niepokój tempo budowy przedszkoli. Spośród 57 placówek tego typu, wznoszonych w br., tylko 31 będzie gotowych na 1 września. Znajdzie się w nich miejsc dla 3600 dzieci. Na pozostałe blisko 3 tys. miejsc trzeba będzie poczekać. (PAP)

Wypowiedź W. Brandta

Kwestia wotum zaufania
dla rządu NRF

Kancelerz NRF Willy Brandt, uczestnicząc w posiedzeniu kołegium redakcyjnego monachijskiego dziennika „Sueddeutsche Zeitung” udzielił wywiadu, który znalazł się na łamach śródnego wydania tej gazety.

Kancelerz Brandt oznajmił, że prawdopodobnie w ostatnim tygodniu września lub najpóźniej w pierwszych dniach października postawi na forum Bundestagu kwestię zaufania dla swego rządu, co pozwoli na rozwiązanie parlamentu i zwołanie przedterminowych wyborów w NRF przy końcu listopada lub na początku grudnia br.

Dokładny termin postawienia przed niego wniosku o wotum zaufania zależeć będzie od charakteru ustaw, które powinny być zatwierdzone przez Bundestag jeszcze przed głosowaniem nad kwestią wotum

zaufania i rozwiązania parlamentu.

Kancelerz Brandt podczas swego spotkania ze współpracownikami „Sueddeutsche Zeitung” podkreślił również konieczność konkretnego wprowadzenia w życie układu między Związkiem Radzieckim a NRF.

Jeśli chodzi o ogólny układ o normalizacji stosunków między obu państwami niemieckimi, to — zdaniem Brandta — sprawa ta w żadnym wypadku nie wypłynęła na forum parlamentu jeszcze w tym roku, nawet gdyby Bundestag nie miał być rozwiązany.

W kołach koalicji rządowej nie sądzi się, aby opozycja chładek CDU/CSU wykorzystala możliwość zagwarantowaną w konstytucji NRF — wniesienia wniosku o tzw. konstruktywne wotum nieufności dla rządu i przedstawienie Bundestagowi kandydaturę kanclerza chadeckiego.

Tymczasem nowym zjawiskiem w życiu politycznym NRF jest podjęta w tych dniach przez młodzieżowe organizacje przy Partii Socjaldemokratycznej (SPD): Jungsozialisten i przy Wolnej Partii Demokratycznej (FDP): Jungdemokraten — decyzja utworzenia wspólnego frontu przeciwko zachodniemieckiej chadecji. (PAP)

Rozmowy delegacji
KPCz i KP Finlandii

W Finlandii przebywała delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z sekretarzem KC KPCz Vaclavem Svobodą, która przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami Komunistycznej Partii Finlandii.

W opublikowanym w środę wspólnym komunikacie obie strony stwierdziły, że KPCz i KPF przywiązują duże znaczenie do działalności, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa w Europie. Obie partie zrobią wszystko dla szybkiego przygotowania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Strony zwróciły też uwagę na duże znaczenie walki o pokój i ostro potępiły agresję USA w Wietnamie. (PAP)

Zgon Jana Kreczmara

Odszedł jeden z najwybitniejszych artystów polskiego teatru. Po długiej chorobie w Warszawie zmarł w wieku 64 lat Jan Kreczmar — znakomity aktor i reżyser, zasłużony wychowawca kilku pokoleń ludzi związanych ze sceną, działacz społeczny, oddany całym sercem polskiemu teatrowi. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

czna przewaga wzrostu, a co za tym idzie przewaga w walce o piłkę pod koszem zdecydowały o tym, że zespół ZSRR nie miał żadnych problemów w odniesieniu zwycięstwa. W pierwszej połowie w drużynie ZSRR występowało w pewnym momencie na boisku 4 zawodników o wzroście powyżej 2 m.

Punkty dla Polski zdobyli: Korcz — 10, Kozak — 10, Ceglinski — 10, Langosz — 9, Durejko — 7, Kasprzak — 4, Seweryn — 8, Niemiec — 4, Pastorowski — 2.

PIECIOBÓJ NOWOCZESNY

Wyniki czwartej konkurencji — pływania:

Indywidualnie:
1. Richards (USA) — 1.260 pkt.
2. Salminen (Finlandia) — 1.216 pkt.
3. Vonk (Holandia) — 1.208 pkt.
7. Skwira (Polska) — 1.160 pkt.
22. Wach (Polska) — 1.076 pkt.
25. Peclak (Polska) — 1.060 pkt.

Drużynowo:
1. USA — 3.564 pkt.
2. ZSRR — 3.396 pkt.
3. Finlandia — 3.300 pkt.
4. Polska — 3.296 pkt.

Wyniki po 4 konkurencjach:
Indywidualnie:
1. Onischenko (ZSRR) — 4.215 pkt.
2. Ledniew (ZSRR) — 4.193 pkt.
3. Ferm (Szwecja) — 4.133 pkt.
14. Wach (Polska) — 3.817 pkt.
29. Peclak (Polska) — 3.395 pkt.
30. Skwira (Polska) — 3.582 pkt.

Drużynowo:
1. ZSRR — 12.491 pkt.
2. Węgry — 11.811 pkt.
3. Finlandia — 11.650 pkt.
8. Polska — 11.033 pkt.

STRZELANIE

Kolejna konkurencja strzelecka XX Olimpiady, rozegrana w środę na strzelniczy w Hochbrunn przyznała nam jeszcze jeden wartościowy rezultat. Uzyskał go zawodnik warszawskiej Legii Andrzej Siedleców zajmując 6 miejsce w strzelaniu z karabinka małokalibrowego z trzech postaw (KBKS-1). I znów Polakowi zabrakło tu szczęścia, niezbędnego do odniesienia sukcesu w wyrównanej stawce rywalów. W środę Siedleców uzyskał w 120 strzałach 1159 pkt., tylko o 2 pkt. mniej od brazowego medalisty Lippoldta (NRD).

Wyniki strzelania KBKS-1:

1. Writer (USA) — 1166 pkt. (rek. świata)
2. Bassham (USA) — 1157 „
3. Lippoldt (NRD) — 1153 „
4. Kovarik (CSRS) — 1153 „
5. Agniszew (ZSRR) — 1152 „
6. Siedleców (Polska) — 1151 „
7. Kustermann (NRF) — 1149 „
8. Rotaru (Rumunia) — 1148 „
36. Pędzisz (Polska) — 1128 „

BOKS

W turnieju bokserskim walczył w środę tylko jeden Polak — Stawski (waga półśrednia). Jego przeciwnikiem był Kenijczyk Murunga. Polak walczył b. dobrze w pierwszej rundzie i wtedy uzyskał przewagę. Potem niepotrzebnie zmienił styl pojedynku, chciał go zakończyć przed czasem, otrzymał mocną kontrę i był liczony. Od tej chwili przewagę uzyskał pięściarz Keni. Zwyciężył Murunga 4:1 (58:56, 59:58, 60:56, 69:58, 57:59).

ŻEGLARSTWO

Wyniki drugiego wyścigu w klasie „Pinn”:

1. V. Potapov (ZSRR) — 10,0 pkt.
2. K. Douze (Holandia) — 14,0 pkt.
3. W. Mai (NRF) — 18,0 pkt.
4. J. Quina (Portugalia) — 19,7 pkt.
5. G. Flaczy (Węgry) — 23,0 pkt.
6. B. Dethier (Nowa Zelandia) — 26,7 pkt.

Wyniki po dwóch biegach w klasie „Pinn”:

1. V. Potapov (ZSRR) — 10,0 pkt.
2. S. Maury (Francja) — 14,0 pkt.
3. I. Hatzipavlis (Grecja) — 18,0 pkt.
4. J. Quina (Portugalia) — 19,7 pkt.
5. G. Flaczy (Węgry) — 23,0 pkt.
6. B. Dethier (Nowa Zelandia) — 26,7 pkt.

Wyniki po dwóch wyścigach w klasie „Solling”:

1. Szwecja — 3,0 pkt.
2. USA — 3,0 pkt.
3. Kanada — 11,4 pkt.
13. Polska — 43,0 pkt.

Wyniki po dwóch wyścigach w klasie „Solling”:

1. Szwecja — 3,0 pkt.
2. USA — 3,0 pkt.
3. Kanada — 11,4 pkt.
13. Polska — 43,0 pkt.

PIYWANIE

W środę w wyścigach eliminacyjnych w pływaniu, startowało dwóch naszych reprezentantów — Pacelt i Chudziński. Obaj nie zdołali awansować do dalszych walk, ale Chudziński ustanowił rekord Polski. Polak płynąc w doborowym towarzystwie na 100 m st. mot. zajął 4 miejsce wynikiem 1:00,22, a więc lepszym od własnego rekordu Polki o 0,2 sek.

W wyścigu na 400 m st. zm. Zbigniew Pacelt był w swojej grupie 6 — 4:55,38.

FINALY

4X100 m st. dow. kobiet:

1) USA — 3:55,19 (rek. świata),
2) NRD — 3:55,55 (rek. Europy),
3) NRF — 3:57,93.

W finale 400 m stylem zmiennym doszło do fascynującej walki zakończonej triumfem Szweda Gunnara Larssona, który pobili rekord Europy i rekord olimpijski z czasem 4:31,98. Wyprzedził on zaledwie o dwie tysięczne sekundy Amerykanina Tima McKee.

1. Larsson (Szwecja) — 4:31,98
2. McKee (USA) — 4:31,98
3. Hargitay (Węgry) — 4:32,59
100 m st. klas. mężczyzn:
1. Taguchi (Japonia) — 1:04,34 (rek. świata)
2. Bruce (USA) — 1:05,43
3. Hencken (USA) — 1:05,61

ZAPASY

IV RUNDA

W wadze 82 kg Jan Wypiorczyk przegrał z Peterem Neumairem (NRF) 1:3. Polak mając 7 pkt. został wyeliminowany.

W wadze 90 kg Paweł Kuczekowski przegrał z Gennadij Starkowem (ZSRR) — 0:4. Polak mając 8,5 pkt. został wyeliminowany.

W wadze 57 kg Polak Zbigniew Zedzicki przegrał z Bułgarem Ivanem Szavonem 0:4 i mając 8,5 pkt. został wyeliminowany.

W wadze 68 kg Włodzimierz Cieślak pokonał Greka Stefanosa Ioannidisa 3:1. Cieślak ma aktualnie — 4,5 pkt.

SZERMIERKA

W środę rozpoczął się indywidualny turniej szablowy. Z trojki naszych reprezentantów tylko broniący tytułu mistrza olimpijskiego Jerzy Pawłowski, zakwalifikował się do czwartkowych półfinałów. Legionista przegrał w pierwszej rundzie dwie nie mające większego znaczenia walki, w drugiej rozprawił się ze wszystkimi konkurentami i dopiero w ćwierćfinale miał trudniejszą sytuację, ulegając Węgrowi Kovacsowi 3:5 i Francuzowi Bonissen 1:5. Jego awans do półfinału nie był jednak ani przez chwilę zagrożony. Gorzej powiodło się młodszemu kolegom naszego mistrza, dla którego konkurencja okazała się zbyt silna. Janusz Majewski i Józef Nowara odpadli.

Z ostatniej chwili

Witold Woyda zdobył złoty medal olimpijski we florecie. Srebrnym medalistą został Węgier Kamuti. Drugi Polak Marek Dąbrowski zajął 6 miejsce.

KAJAKARSTWO

W Augsburgu, 70 km od centrum Monachium zakończyły swoje boje kajakarze górscy. W środę rozegrano kajaków jedynek kobiet oraz kanadyjek dwójek mężczyzn. Piękny sukces odniosły nasze reprezentantki.

Trudny tor ma długość 600 metrów, 30 bramek, szybkość przepływu wody 3 m na sek. Na widowni znalazło się ponad 30 tys. sympatyków tego sportu, który cieszy się w NRF olbrzymią popularnością.

Wyniki konkurencji K-1 kobiet:
1. Bahmann (NRD) — 364,50 pkt.
2. Grothaus (NRF) — 398,15 pkt.
3. Wunderlich (NRF) — 400,50 pkt.
4. Cwierniewicz (Polska) — 422,30 pkt.
5. Godawska (Polska) — 441,05 pkt.

GIMNASTYKA

W środę rozdzielili medale gimnastycy walczące w wieloboju indywidualnym. Zadna z Polek nie startowała już w ostatecznej rozgrywce, w której brało udział 36 najlepszych. Triumfowała Ludmiła Turiszczewa, 20-letnia reprezentantka ZSRR, mistrzyni świata.

Siły prawicowe
zakładają atmosferę
Olimpiady

Przewodniczący wydziału do spraw polityki sportowej przy rządzie Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Heinz Laufer, w oświadczeniu, złożonym we wto- rek w Duesseldorfie wskazał na działalność sił prawicowych w mieście olimpijskim — Monachium.

Jako przykłady tego rodzaju akcji, Laufer przytoczył utworzenie zainicjowanego przez partię NPD obozu młodzieży neofaszy- stowskiej, działalność tzw. „Związku Wolnej Prasy”, który stanowią swego rodzaju ośrodek dyspozycyjny 122 zamieszkałych w Monachium emigrantów oraz przedstawicieli różnych agencji, jak również dworska działalność amerykańskich rozgłośni „Liberty” i „Wolna Europa”. Do tych akcji skierowanych przeciwko państwu socjalistycznemu — stwierdza oświadczenie H. Laufera — należą również ponowne sprowadzenie radzieckiej wystawy „Kultura fizyczna i sport w Związku Radzieckim”.

W imieniu DKP, Laufer zaapelował w swym oświadczeniu do przedstawicieli komitetu organizacyjnego Izrysz jak i do władz NRF, aby niezwłocznie podjęły energiczne kroki w celu ukrócenia antykomunistycznej działalności sił reakcyjnych w Monachium.

33 ROCZNICA WRZEŚNIA W NRF

Rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej — od lat obchodzi lewica NRF i młodzież związków zawodowych, jako dzień walki przeciwko wojnie.

Przez dwa dziesięciolecia rocznie tę pomijano urzędowo w NRF głuchym milczeniem. Dopiero w 1969 r. socjaldemokratyczny prezydent Gustaw Heinemann uczcił po raz pierwszy publicznie pamięć ofiar hitlerowskiej napaści. Było to po inicjatywie PRL w sprawie normalizacji stosunków.

W tym roku lewica znów obchodzi 1 września jako dzień walki przeciwko wojnie. Centralną imprezą będzie wiec na wielkim cmentarzu Stukenberg koło Bielefeld, na którym spoczywają zwłoki niezliczonej liczby Polaków (wywiezionych na roboty przymusowe) i 65 tys. radzieckich jeńców wojennych — ofiar hitlerowskiego bestialstwa.

Przemawiać będą: pisarz Josef Reding, pastor studencki Friedrich Hufendiek i honorowy przewodniczący DKP, Max Reimann.

Odezwa podpisana przez tysiąc osobistości o różnych poglądach politycznych i zawodowych przypomina, że 1 września miały 33 rocznica dnia, w którym rozpoczęła się druga wojna światowa wywołana na paść hitlerowskiego Wehrmachtu na Polskę. Przyniosła ona narodowi Europie 55 milionów zabitych, nieopisaną nędzę, cierpienia i zniszczenia.

Autorzy odezwy wysuwają pod adresem społeczeństwa NRF pytanie: „Nauczyliśmy się czegoś — czy wszystko zapomnieliśmy?”

Pytanie to nabrało nieoczekiwanej dramatycznej wymowy. Pod osłoną nocy nieznaną sprawę dopuścili się zbrodnicze napaści na pomniki ofiar faszyzmu, a na murze cmentarza Stukenberg wymalowali hasło: „Śmierć komunistom”. Pytanie: „Nauczyliśmy się czegoś — czy wszystko zapomnieliśmy?” — nurtuje każdego z nas, szczególnie teraz, po ratyfikacji układu z NRF gdy na porządku dziennym stoi sprawa normalizacji stosunków.

Autorzy odezwy formułują odpowiedź na to pytanie następująco: „Wola większości naszego społeczeństwa wobec polityki pokoju i porozumienia ze wszystkimi narodami znalazła swój wyraz w niezliczonych demokratycznych akcjach na rzecz układów z Moskwą i Warszawą. Wraz z tymi układami możliwy jest zasadniczy zwrot w stosunkach NRF z państwami socjalistycznymi. Teraz chodzi o to, aby układy te uczynić wiążącymi. Duch i treść tych układów muszą stać się częścią składową życia publicznego w naszym kraju. Trzeba skończyć z nacjonalizmem, rewan-

żyzmem i antykomunizmem w naszym kraju.”

Odpowiedź postępowych Niemców na to zasadnicze pytanie jest uczciwa i wiarygodna. Większość społeczeństwa NRF jest za odprężeniem i porozumieniem. Dała temu wyraz w znanych i nam akcjach na rzecz układów, ale realizacja ducha i litery układów pozostaje postulat. Jego realizacja napotyka na opór wpływowych sił w sferze polityki i gospodarki.

Nikt nie mógł oczywiście oczekiwać, że układy, o których ratyfikację toczyła się w NRF tak długa i zacięta walka, wypełnione zostaną treścią z dnia

Korespondencja z Bonn

na dzień. Ale proces normalizacji stosunków pomiędzy NRF a Polską nie przebiega tak, jak byśmy chcieli i jak tego pragnął postępowe siły w tym kraju.

Zwracają na to uwagę niektórzy tutejsi komentatorzy. W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami zabarwionej nacjonalistycznie kampanii reakcyjnej prasy NRF wokół rzekomej „niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce”. Obowiązującą nadal ustawodawstwo NRF traktuje zresztą jako obywateli NRF nie tylko tych, którzy posiadają paszporty czy dowody osobiste tego kraju, lecz wszystkich, którzy żyli w granicach Rzeszy Niemieckiej w 1937 r. NRF neguje nawet odrębne obywatelstwo NRD.

Wymiana handlowa pomiędzy PRL i NRF co prawda wzrosła, ale nasze uzasadnione postulaty liberalizacji przepisów importowych napotyka nadal na urzędowe opory w NRF.

Dla procesu normalizacji wzajemnych stosunków ogromne znaczenie ma uporządkowanie nie podręczników szkolnych, usunięcie z nich fałszerstw historycznych powodujących resentymenty. W wyniku prac wspólnej komisji — pod egidą UNESCO — opracowano dotąd 31 zaleceń w sprawie przedstawiania w podręcznikach szkolnych obu krajów przeszłości stosunków polsko-niemieckich. U nas zalecenia te mają charakter obowiązujących dyrektyw. W NRF — jak stwierdza prof. Georg Eckert, dyrektor Instytutu Podręczników Szkolnych w Brunshwiku — trzeba „przekonywać” wydawców i autorów, by je uwzględnili. Ostatnio przesłano te zalecenia do szkół NRF. Równocześnie jednak — jak donosi postępowy biuletyn „Neue Kommentare” — nadal obowiązuje dyrektywa z 1956 r., wydana przez mi-

nistrów kultury krajów wchodzących w skład federacji, zalecająca korzystanie z materiału „Deutsche Ostkunde” (tj. nauka o niemieckim wschodzie) wydanych przez rewizjonistyczną „Arbeitsgemeinschaft Deutsche Ostkunde in Unterricht”.

Już po ratyfikacji układu z Polską i po zaleceniach wspólnej komisji w sprawie podręczników szkolnych (dotyczy one m.in. walki narodu polskiego pod zaborami o wolność i niepodległość) owa „Arbeitsgemeinschaft” rozleciała do szkół NRF tezy do lekcji „O sytuacji niemieckiej w Polsce w latach 1815-1914”, w których wystawia bismarckowską politykę w kwestii polskiej i przedstawia walkę narodowowyzwoleńczą Polaków w zaborze pruskim jako „zdradę stanu i zdradę kraju”.

Na własne oczy mogłem sprawdzić, że w Bundestagu, który ratyfikował układ z Polską oraz w Federalnym Urzędzie Pras i Informacji, którego zadaniem jest propagowanie polityki rządu — nadal wiszą jeszcze mapy, na których nasze ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem oznaczone są jako „niemieckie obszary pod tymczasową administracją polską”.

W tych dniach, gdy mija 33 rocznica rozpoczęcia wojny, oczy świata zwrócone są na Monachium. Nie tylko jednak wielka architektura i technika na Oberwiesentfeld i nie tylko według sprawnej organizacji XX Igrzysk Olimpijskich oceniać będą ten kraj widzowie olimpiady.

„Czy chcemy, czy nie chcemy — pisze komentator „Koelner Stadt Anzeiger” — wielu zadawać sobie będzie pytanie: czy te Niemcy i ci Niemcy w 1972 r. są podobni czy inni, niż owe Niemcy i owi Niemcy z 1936 r., którzy byli w Berlinie gospodarzami igrzysk pod znakiem swastyki?”.

Odpowiedzi na to pytanie trzeba jednak szukać także poza stadionem olimpijskim.

HENRYK KOLLAT



Nowa lodówka TS-180

Zakłady Metalowe „Predom-Polar” w Żaganach (woj. zielonogórskie) uruchomiły produkcję nowej lodówki o pojemności 180 l. W chłodzarni tej zastosowano izolację poliuretanową, co pozwoliło na wprowadzenie do konstrukcji znacznie cieńszych blach. Ciężar lodówki zmniejszył się o 44 kg. Obecnie trwają prace nad uruchomieniem produkcji lodówek o pojemności 60 l w obudowie meblowej. Na zdjęciu: fragment hali montażu lodówek TS-180.

CAF — Gawłkiewicz

Żywność wolna od skażeń

Dość powszechnie jest znany termin „liofilizacja”.

W wyobraźni kojarzy się on popularnie niekiedy, po wiedzmy, z pastylką zamiast obiadu... Miejsce jednak nadzieje, że nasze żądki nigdy się na coś podobnego nie zgoda. Zresztą liofilizacja to zupełnie coś innego. Chodzi tu o taką metodę odwadniania produktów spożywczych, dzięki której nie tracą one po wysuszeniu swoich wartości, np. smaku, zapachu, witamin itp. i będą się nadawały do długotrwałego przechowywania. Metodę tę opracowują naukowcy Instytutu Towaroznawstwa Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. Ale to tylko skromny wycinek ich prac.

O problemach i zadaniach towaroznawców wobec rewolucji naukowo-technicznej, jak i o aktualnych poczynaniach instytutu rozmawiamy z jego dyrektorem, prof. dr. Aleksandrem Lempką.

— Panie profesorze, proszę o kilka informacji o samym instytucie.

— Powstał przed trzema laty na bazie tej specjalności utworzonej w WSE już przed 20 laty. Należy do najsilniejszych tego typu ośrodków naukowych w Polsce. Posiada zarówno wybitnych specjalistów, jak i poważne osiągnięcia badawcze na rzecz praktyki gospodarczej w naszym regionie i kraju. Obecnie wykonuje się w instytucie około 20 prac usługowo-badawczych rocznie, przeznaczonych do bezpośredniego zastosowania w różnych dziedzinach gospodarki.

— A praktyczne sukcesy w dziedzinie liofilizacji?

— Umiemy już nieźle odwadniać owoce i warzywa, w tym przyprawowe, dostępne zresztą w odwiecznym stanie w sprzedaży. Technologię liofilizowania tych produktów opracowaliśmy dla Centralne-

go Laboratorium Koncentratów Spożywczych w Poznaniu. Są szanse liofilizowania wielu innych artykułów żywnościowych. W badaniach żywności mamy zresztą szereg innych, poważnych osiągnięć. Np. opracowujemy standardowe metody oznaczania witamin dla krajów RWPG.

— Ogólnie rzecz biorąc — czym się zajmuje towaroznawstwo?

— Kompleksowo pojętą oceną własności użytkowych różnych towarów. Mieści się w tym pojęciu m. in. badanie wpływu czynników przemysłowego przetwarzania czy uszlachetniania na towary. Oceniemy przydatność technologiczną różnych surowców naturalnych. Interesuje nas ponadto np. przechowywanie towarów, procesy, jakie w nich wówczas zachodzą, choćby wpływ opakowań itp. Towaroznawstwo jest wiedzą tzw. interdyscyplinarną, bowiem zbiega się w nim co najmniej kilka nauk: fizyka, chemia, biochemia, biologia, ekonomia, technologia itp. Trudno sobie wyobrazić nowoczesne społeczeństwo, dążące do osiągnięcia wysokiego standardu życiowego, bez rozwiniętej tej właśnie dziedziny wiedzy.

— I bez szerokiego zastosowania jej w praktyce...

— Oczywiście. W miarę rozwoju cywilizacyjnego w świecie człowieka pojawiają się coraz to nowe towary, jest ich coraz więcej, rozwijają się technologie wytwarzania ich. Od wielu, zwłaszcza od jakości produktów spożywczych, uzależnione jest zdrowie społeczeństwa. Nas interesuje nie tylko pytanie, jak taniej i szybciej wyprodukować towary, ale także, jak one służą człowiekowi, jego zdrowiu? Odpowiedź na to pytanie będzie dla towaroznawców jeszcze bardziej odpowiedzialnym zadaniem w dobie rewolucji na-

ukowo-technicznej, gdy wraz z rozwojem techniki produkcji towarów wzrośnie prawdopodobieństwo skażenia ich różnymi czynnikami.

— Czy już obecnie obserwuje się takie zjawiska? Czy pracownicy instytutu mają na swoim koncie jakiś dorobek w przeciwdziałaniu im?

— Podczas produkcji przemysłowej wprowadza się do towarów spożywczych nadmierne ilości związków chemicznych: konserwujących, barwiących, smakowych itp. Nasze poszukiwania koncentrują się więc na tym, aby w syntetycznych związkach zastąpić naturalnymi. Niemal we wszystkich przypadkach jest to możliwe, ale przemysł niezwykle opornie realizuje nasze wskazania.

Dla przykładu, na początku tego roku opracowaliśmy dla Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w Warszawie technologię produkcji gazowanych napojów owocowych wyłącznie z produktów naturalnych (np. owoce leśne z wyściągami miodowymi), o doskonałym smaku i leczniczych właściwościach, w cenie około 2 zł za butelkę. Podobną pracę jak dla „Społem”, wykonujemy dla Poznańskiej Wytwórni Win.

Uczestniczymy też w realizacji problemu węglowego, dotyczącego otrzymywania i stosowania preparatów tzw. oksydoz glukozowej. Enzym ten pozwala na usuwanie tlenu z różnych produktów spożywczych, przedłużając ich trwałość bez stosowania szkodliwych środków chemicznych lub metod fizycznych, np. wysokiej temperatury, która obniża wartość produktów.

— O ile mi wiadomo, naukowcy instytutu zajmują się ponadto różnymi innymi towarami przemysłowymi?

— Nasze badania nad otrzymywaniem pewnych związków chemicznych, tzw. steroidów, zostały wykorzystane przez przemysł farmaceutyczny w Jeleniej Górze i Pabianicach. Instytut Badań Jądrowych w Świerku pod Warszawą wykorzystuje opracowaną przez nas tworzywa, które absorbują neutrony termiczne i przewyższają służące tym celom tworzywa importowane. Od szeregu lat współpracujemy z Zakładem Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu w zakresie technologii kauczuku. Rezultaty: poprawiająca się jakość opon samochodowych. Wykorzystano w praktyce badania nad tworzywami do powlekania tkanin. Cała seria prac dotyczyła tworzyw sztucznych, stosowanych w przemyśle meblarskim. To tylko ważniejsze przedsięwzięcia.

Dokończenie na str. 2

MARCIN BAJEROWICZ

Zadajemy ten egzamin wszyscy, którzy wyjeżdżamy latem na wakacje. Małe miejscowości nadmorskie czy podgórskie zamieniają się wówczas w tęglę, w których miesza się ludzie z całej Polski, ludzie różnego wieku, różnych zawodów i zainteresowań różnego poziomu kultury. Jest to okazja by się nawzajem od siebie czegoś pożytecznego nauczyć, by się poznać. Ale jest to także okazja, by się przyjrzeć, jak ten egzamin wypada.

Miałem przez kilka tygodni dobry punkt obserwacyjny. Swinoujście — jedna z najwęższych i najatrakcyjniejszych miejscowości kuracyjno-wypoczynkowych na naszym wybrzeżu. Długa, szeroka plaża. Promenada nadmorska, dzielnica sanatoriów i domów wczasowych oddzielona od dzielnicy handlowych i portowych sześcioma pasem zieleni, jaki tworzy wielki park. Dobre zaopatrzenie w żywność, owoce. Mógłbym kompletnie toczyć dalej. Ale tym razem chciałem się skoncentrować na ciemniejszych stronach tego obrazu.

Jak się zachowują ludzie? Zarówno wczasowicze i kuracjusze jak i ci miejscowi. Czas wakacji jest przecież czasem odprężenia, zrzućcia krepujących więzów konwenansu obowiązującego na co dzień. Na wakacjach ludzie są szerszy, prawdziwi, pokazują to oblicze, które na co dzień chowają pod maską takiej czy innej pozy. Niestety, to prawdziwe oblicze u wielu nie jest bynajmniej sympatyczne. Nocne lokale Swinoujścia z nadmorskim Albatrosem na czele goszczą co noc pijaną zgraję, która wylewa się potem o świcie na

Wakacyjny egzamin z kultury

ulice ze śpiewem, śmiechem, piskami pijanych kobiet, krzykami mężczyzn. W licznych w tym rejonie sanatoriach na łóżkach leżą rozbudzeni ludzie chorzy, którym się zdawało, że wygrali wielki los otrzymując skierowanie w tym czasie i do tego pięknego miejsca. O ciszę nocną nikt tutaj nie dba. Milicja, która jak mogłem osobiście stwierdzić w innych przypadkach działa skutecznie i z dużą kulturą, w tej sytuacji jest bezradna albo nie docenia tej sprawy.

Gdy dzień jest słoneczny — a takich w tym sezonie nie brakowało — obrzymbia plaża wypełnia się amatorami opalania i kąpeli. Przez megafony od samego rana i przez cały dzień podaje się ostrzegawcze komunikaty na temat zakazu przechodzenia przez wydmy, co zagrożone jest karą administracyjną. A przecież stale masa ludzi przechodzi na odcinkach pomiędzy kasami biletowymi przez wydmy i na oczach wszystkich ukradka na plażę. Widzą to także liczni ratownicy. Nikt jednak nie pojeżdża do tych ludzi, nie zwróci uwagi. Może brak tu jednak stróżów?

Ratownicy to jest problem. Jest ich dużo. Na swinoujskiej plaży kilkadziesiąt. To stali bywalcy nocnych lokali, którzy na plaży wyznaczają po trudach nocy. Otoczeni wianuszkami dziewcząt śpią bądź flirtują. Sam słyszałem ich zwierzenia na temat ratowania tonących.

Ich zdaniem uratować może takich raczej niż ratownik. Ale przeciwnieby zorganizować pożyteczny pobyt tak licznej grupy młodych i sprawnych (chyba) ludzi. Widziałem na filmie jak ratownicy na wybrzeżu australijskim robią stale pokazy ratownictwa, prezentują w działaniu sprzęt ratowniczy. Jakież to atrakcyjne dla wycieczniaków na plażę. I jakież pożyteczne dla ratowników, którzy w ten sposób muszą stale sprawdzać. Tu nic z tych rzeczy. Młodzi ludzie walcą o kąpiel całąmi dniami dając pokaz nierobstwa. A często i demoralizacji. Np. gdy za 50 zł wydają karty pływackie bez egzaminu.

Publiczność na plaży zachowuje się bardzo swobodnie. To znaczy rozrzuciła wokół siebie papiery, torebki, kubki plastikowe. Choć kosze rozmieszczone dość gęsto ludzie nie zawsze chcą je dostrzec i z nich skorzystać. Płują przed siebie choć na tym miejscu za chwilę ktoś się położy. Pewna pani woła do kilkunastego synka na cały głos: „Idź syneczku wsiadaj się w wodzie”. I chłopiec biegnie posłusznie do morza zrobić co mama kazała. Prawdopodobnie zapamięta już sobie na długo, że takie rzeczy robi się w wodzie.

A jeśli ktoś nie chce w wodzie? Ten ma do dyspozycji przy każdym wejściu na plażę plażę ustronną drewniane domeczki, przy których w koszach plażowych siedzą tzw. babki

klozetowe skrzętnie inkasujące opłaty. Obiekty te dają o sobie znać z daleka intensywnym zapachem chłuba niezbyt miłym skoro wszyscy na pewnym odcinku owego wejścia na plażę przyspieszają kroku. Tuż za granicą, w sąsiednim Ahlbecku, miejscowości dużo mniejszej niż Swinoujście też owe przybytki pomieszczono przy wejściu na plażę, pomiędzy promenadą a plażą. Nikt ich nie strzeże, nikt nie pobiera opłat. Za to są tam pisuary, woda bieżąca, kafelek, czystość...

Na plaży oczywiście nie można splukać się słodką wodą choć stały tam długo prysznic. Nie podłączone do sieci. Gdy „Głos Szczeciński” ten stan skrytykował natychmiast pojawiły się ciągniki z platformami, na które ratownicy załadowali owe prysznicze i wywieźli. Nie będą już nikogo kluć w oczy. Wczesnym rankiem ciągnik z pojemnikiem zabiera śmieci z koszy. Ale tego co leży wokół koszy już nikt nie zbiera. A przecież kilkadziesiąt tysięcy ludzi uiszcza codziennie opłaty za wejście na plażę i powinny być fundusze na sprzątnięcie. Oczywiście plaże niestrzeżone to już istny śmietnik. Wczasowicze i gospodarze podali tu sobie ręce i robią co mogą by stan zaśmiecenia osiągnął szczyty.

Jeżeli chodzi o przestrzeganie wszelkich przepisów, to rodacy pokazują jak niski jest u nas poziom świadomości

prawy społecznej. Przepisy się wydają ale rodak przemyrza oko i powiada, że frajer ten kto by się tym przejmował. Uliczki w dzielnicy nadmorskiej są zawałone samochodami, które parkują wszędzie, obojętnie czy wolno tam to robić czy nie.

Na promenadzie pełno różnych smażalni ryb, kiosków z rusztami, na których smaży się szaszłyki, kiełbaski. Z jednej strony to dobrze, ludziom łatwiej coś zjeść szybko. Ale inna strona tej sprawy? Konsumenci obsiadają sąsiednie ławki i umazani tłuszczeniem konsumują te dary boże. Potem rozrzucają wokół resztki, sami zaś niezbyt dokładnie powycierani (przecież nie ma się gdzie umyć) idą dalej. Być może nie mamy na razie czegoś lepszego. Ale powiedzmy sobie szczerze — nie szerymy w ten sposób kultury jedzenia.

Tę litanię można by kontynuować. Obraz naszego społeczeństwa widziany przez pryzmat miejscowości wczasowej nie jest budujący. Ludzie mający skądinąd pretensje do przyziorności „kulturalny” zachowują się tam tak, jak gdyby elementarne nawet pojęcia z dziedziny zachowania się były im obce. A przecież kultura jest niepodzielna. Nie wystarczy chodzić raz w miesiącu do teatru, by mieć pretensję do tego przyziorności. Kulturalnym trzeba być codziennie. I w każdym miejscu.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Olimpijska mieszanka

Tylko trzy osoby w Monachium wiedzą, w którym miejscu została złożona na przechowanie tradycji na flaga olimpijska. Gdzie się ono znajduje: burmistrz miasta, szef protokołu i jego zastępca. Osoba, która schowała flagę do jednej z kas pancernych znajdujących się w ratuszu monachijskim, musiała to uczynić z zawiązanymi oczyma.

89-letni Norweg Conrad Carlsrud jest najstarszym zawodnikiem olimpijskim i zarazem najstarszym olimpijczykiem zdobywcą medalu, który jako goście przybyli do Monachium. Uczestniczył on w pierwszej olimpiadzie 1896 roku, startując ponadto jeszcze w dalszych olimpiadach w reprezentacji Norwegii — w gimnastyce.

Plaga kradzieży flag olimpijskich nie ustaje. Najwidoczniej bezradna policja w poszukiwaniu środków zaradczych przekonała się, że dotychczasowa kara grzywny z 1500 marek powinna podnieść do 4 tys. Pierwszy taki wyrok już zapadł. Czy podziela wreszcie odstrasza — zobaczymy.

Trener polskich piłkarzy Kazimierz Górski jest optymistycznie nastrojony przed meczem z Ghaną. „Powinnością ten mecz wygrać, ale będziemy go musieli poważnie traktować pamiętając o tym, że nigdy nie wolno lekceważyć przeciwnika”.

Pilnym obserwatorem gry naszych przeciwników piłkarzy NRD i Ghany, był podczas ich meczu trener Talaga. System gry reprezentantów Ghany zna również inny trener Jacek Gmoch, który w dzień ich w Rumunii. Ponadto kierownictwo polskiej drużyny posiada cały film z przebiegu meczu NRD — Ghana i film ten zobaczyli nasi zawodnicy we wtorek wieczorem. Na podstawie tych obserwacji została ustalona taktyka polskiej drużyny.

Dwie znane tenisistki zachodnio-niemieckie Edda Buding i Helga Hoelz zaangażowane zostały w Komitecie Organizacyjnym Igrzysk. Buding pracuje w komisji antydo-pingowej jako tłumaczka, a Hoelz w ośrodku telewizyjnym.

Oto lista startowa według wylosowanych numerów: 1. Holmquist (Szwecja), 2. Persson (Szwecja), 3. Chynowski (ZSRR), 4. Kuźmin (ZSRR), 5. Simonsen (Szwecja), 6. Gordiejew (Szwecja), 7. Eide (Norwegia), 8. Olsen (Dania), 9. Jansson (Szwecja), 10. Lofquist (Szwecja), 11. Trofimow (ZSRR), 12. Wasilek (Polska), 13. Michanek (Szwecja), 14. Kałmykow (ZSRR), 15. Spinka (CSRS), 16. Pawłow (ZSRR). Rezerwowym zawodnikiem strefy skandynawskiej jest Jansson (Szwecja).

Z uwagi na Olimpiadę finał wrocławski — wbrew tradycji — nie będzie transmitowany przez TV.

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 26/27 bm. stwierdzono: 5 rozv. z 13 traf. — wygr. 23.137 zł., 267 rozv. z 12 traf. — wygr. 345 zł., 3.912 rozv. z 11 traf. — wygr. 37 zł., 24.340 rozv. z 10 traf. — wygr. 5 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 27 bm. stwierdzono: 8 rozv. z 6 traf. — wygr. 256.935 zł., 12 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. 171.290 zł., 739 rozv. z 5 traf. zwykły. — wygr. ok. 3.500 zł., 18.985 rozv. z 4 traf. — wygr. 180 zł., 263.588 rozv. z 3 traf. — wygr. 12 zł.

Dnia 28 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

W dniu 29 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI I KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiona

Samobójcy mimo woli

Coraz bardziej popularne stają się u nas wycieczki na grzyby, organizowane nie tylko rodzinie, lecz również zbiorowo — np. przez zakłady pracy. Taka forma rekreacji jest rzeczywiście ciekawą i pożyteczną. Pod jednym wszakże warunkiem. Ci, którzy z niego korzystają, powinni zdawać sobie sprawę z tego, że wybierając rodzaj wypoczynku, wymagający niezbędnej, dodatkowej wiedzy. Dostępnej zresztą u nas każdemu. Wystarczy wstąpić do księgarni i kupić np. „Przewodnik grzybobran-

przypadków hospitalizowanych, z nich 5 śmiertelnych — oto efekty rozpoczętego przecież dopiero tegorocznego sezonu grzybobrania. Dodajmy do tego zdecydowanie większą niż w latach ubiegłych liczbę pacjentów, zatrutych niejadalnymi grzybami, którzy trafiają bezpośrednio do Ośrodka Ostrego Zatrucia przy Szpitalu im. Raszei. Obecnie leczy się tam 13 osób, wymagających nader skomplikowanych zabiegów lekarskich, np. dializy, dokonywanej przy pomocy tzw. sztucznej nerki, a wiadomo przecież, że takich urza-

cy Oddziału Grzybobranczego Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej — jedynej tego rodzaju placówki w kraju, która wykonuje analizy, ułatwiające nader trudne niejednokrotnie rozpoznawanie rodzaju zatrucia i tym samym zastosowanie niezbędnej w danym przypadku metody leczenia. Udziela on zresztą porad i pomocy również pacjentom z terenu województwa sąsiednich: zielonogórskiego i bydgoskiego, a ostatnio Ośrodek Ostrego Zatrucia ratował również osoby zatrute grzybami z rejonu Krakowskiego, Wrocławskiego i Szczecińskiego.

Są to chorzy, którzy trafiają do szpitala na skutek lekomyślności, zbyt kosztownej i prywatnie i społecznie. Niemal z reguły zdarzają się przypadki zatrucia zbiorowych — rodzinnych i wtedy trudno udzielić natychmiastowej pomocy wszystkim.

Przypomnijmy więc: najczęstszą przyczyną zatrucia jest muchomor sromotnikowy, bar dzo podobny do młodej pieczarki oraz piestrzycy, która jest — wbrew opinii niektórych — grzybem niejadalnym. Eksportujemy je wprawdzie za granicę, ale tam jest suszone w specjalny sposób i — jako proszek — dodawana w niewielkich ilościach, w charakterze przyprawy smakowej do potraw. Żadne natomiast zabiegi (np. suszenie domowym sposobem, czy długie gotowanie) nie odbiorą jej właściwości toksycznych.

Do Ośrodka Ostrego Zatrucia trafia też np. ostatnio pacjentka, która zjadła „sowy” — grzyby jadalne wprawdzie i smaczne, lecz które przechowywała uprzednio w lodówce — dwa tygodnie. Grzyby są produktem nadającym się do konsumpcji wyłącznie „na świeżo”, nie wolno ich przechowywać dłużej, nawet w stanie zamrożonym, ponieważ nie zapobiega on szkodliwemu dla organizmu procesowi gnilnemu.

Jest wśród nas wielu zwolenników grzybobrania. Nowicjusze w tym „fachu” powinni jednak przed każdą tego rodzaju wyprawą w las mieć na uwadze jedno: tutaj obowiązują pewne reguły, których nieprzestrzeganie przysparza nam życie. (wch)

Z Rogoźna

Klub do którego warto zajrzeć

Rogoziński Klub Książki i Prasy „Ruch” został ostatnio ponownie otwarty — po remoncie. Dokonano wymiany instalacji elektrycznej której stan budził wiele zastrzeżeń, zawieszono nowe lampy, odmalowano wnętrze.

W remoncie pomogła rogozińska młodzież, która wiele godzin przepracowała społecznie. Dwa pomieszczenia, którymi dysponuje klub — kawiarnia, nadal nie mają jednak zaplecza. Towar nadal trzeba przechowywać w nie najlepszych warunkach.

Klub otrzymał natomiast nowe stoliki i fotele, radio, telewizor oraz rozmaite gry. Urządzono tu nowy kącik prasowy, gdzie znajdują się najnowsze tygodniki ilustrowane i codzienna prasa. Przy „małej czarnej” można obejrzeć program telewizyjny, przeczytać gazetę, podyskutować lub rozegrać partycję szachów. Organizowane tu wystawy, spotkania z pisarzami, redaktorami ścigają wielu zainteresowanych. (tin)

Kto naprawi meblowozy?

W Obornickich Fabrykach Mebli — przedsiębiorstwie skupiającym 10 zakładów produkcyjnych z terenu 4 powiatów województwa poznańskiego transport odgrywa niebagatelną rolę. Zapewnienie jego sprawności, stanowi obecnie trudny problem dla dyrekcji OFM. Brak meblowozów utrudnia przewóz mebli. Fabryka dysponuje co prawda pięcioma wozami tego typu, lecz aż trzy z nich stoją pospate.

Mogłyby być one jeszcze przydatne, ale nikt nie chce podjąć się ich naprawy. Tymczasem meble zplegają magazyny fabryczne, a w sklepach często ich brak. Trudno też podobać zamówieniom eksportu w tym i niejednokrotnie trzeba płacić kary umowne.

Czy naprawdę nie można znaleźć wykonawcy dla tego rodzaju remontu? (bop)

Znaczny wzrost dostaw buraków w Gnieźnieńskim

W gnieźnieńskiej cukrowni trwają prace przygotowawcze do rozpoczęcia kampanii cukrowniczej. Zadania stojące przed załogą są w br. poważne. Zwiększony areal uprawy buraka cukrowego oraz przewidywane wysokie plony z hektara (w wysokości około 350 kwintali) spowodowały, że trzeba będzie przerobić o 18 tys. ton surowca więcej niż w ub. roku. Sprawne odebranie buraków od plantatorów i należyte ich przechowanie wymagać będą dobrej organizacji pracy. Nie można dopuścić by powtórzyła się historia z roku ubiegłego, kiedy to rolnicy czekali po kilkanaście godzin na rozładowanie przyczep z burakami.

Aby uniknąć spiętrzenia dostaw przewiduje się rozpoczęcie kampanii od 20 września, a odbioru buraków — od 16 września. Za wcześniejsze dostawy rolnicy otrzymają specjalne dopłaty w wysokości od 10 do 3 złotych za 1 kwintal.

Samotul

Zimny absurd

Restauracja „Ustronie” w Szamotułach od dłuższego czasu prowadzi sprzedaż lodów na wynos i w lokalu — (z autem). Pomiędzy już fakt, że lody te, zamiast konsystencji kremowej przypominają bardziej kaszę, że obsługa otwiera pokrywę urządzenia, by od czasu do czasu zmieszać tę płynną masę.

Chodzi o cenę lodów. Porcja na wynos kosztuje 3 zł, podana zaś przy stole w lokalu i to bez wafelka — 5,50. Amatorzy lodów ustawiają się więc w kolejki, kupują porcję lodów i — liżąc — siadają wewnątrz lokalu, przy stolikach. W ten sposób na jednym lodzie zaszczędzają 2,50 zł, porcja jest taka sama, a pozycja konsumpcji — wygodniejsza.

Komu złożyć gratulacje za tolerowanie takiego absurdu? Kierownictwu „Ustronia”, które w tym roku zamortyzować chce automat do lodów, czy też Wydziałowi Handlu, Przemysłu i Usług Przemysłu PRN w Szamotułach? (mr)

Z Rogoźna

Klub do którego warto zajrzeć

Rogoziński Klub Książki i Prasy „Ruch” został ostatnio ponownie otwarty — po remoncie. Dokonano wymiany instalacji elektrycznej której stan budził wiele zastrzeżeń, zawieszono nowe lampy, odmalowano wnętrze.

W remoncie pomogła rogozińska młodzież, która wiele godzin przepracowała społecznie. Dwa pomieszczenia, którymi dysponuje klub — kawiarnia, nadal nie mają jednak zaplecza. Towar nadal trzeba przechowywać w nie najlepszych warunkach.

Klub otrzymał natomiast nowe stoliki i fotele, radio, telewizor oraz rozmaite gry. Urządzono tu nowy kącik prasowy, gdzie znajdują się najnowsze tygodniki ilustrowane i codzienna prasa. Przy „małej czarnej” można obejrzeć program telewizyjny, przeczytać gazetę, podyskutować lub rozegrać partycję szachów. Organizowane tu wystawy, spotkania z pisarzami, redaktorami ścigają wielu zainteresowanych. (tin)

zawszad o wszystkim

KULTURA NA DROGACH

PODNOŚMIENIE KWALIFIKACJE

OBORNICKI. Wydział Komunikacji Prezydium PRN wydał w br. już prawie 600 par jazdy różnych kategorii. W połowie września zakończył się kurs samochodowo-motocyklowy i ciągnikowy w Rogoźnie, na który uczęszczało 47 osób. Na podobne kursy w Obornikach zapisało się 90 osób. Nie zapomina się też o najmłodszych — podczas kolonii letniej w ośrodku OFM w Chlebowie 30 dzieci zdało egzamin na kartę rowerową. (bop)

PODNOŚMIENIE KWALIFIKACJE

ROGOŹNO. Obornickie Fabryki Mebli dbają o stałe podnoszenie kwalifikacji pracowników. Ostatnio w Oddziale nr 2 zorganizowano kurs dla ostrzawczych stek fabryk mebli w Polsce podległych Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego. Odbił się on z inicjatywy Ośrodka Badań i Rozwoju Meblarstwa w

dostarczonego surowca. Aby zapobiec tworzeniu się kolejek przed cukrownią, na terenie powiatu zostaną uruchomione punkty odbioru buraków w: Dębnie, Lednogórze, Oborze, Pierzyskach, Rybnie i Zdzieszewie. (zk)

Dobre rezultaty w hodowli drobiu

W miarę jak wzrasta kultura rolna i zainteresowanie specjalizacją w produkcji — rolnicy uzyskują coraz lepsze wyniki. Oto zanotowane ostatnio „hodowlane rekordy”. Franciszek Czekaj ze wsi Rybna pow. Kra-ków specjalizujący się w hodowli indyków brojlerów uzyskuje zwykle po 14 tygodniach indyki wagi 5,5 kg. Józef Kochut ze wsi Czarnochówce średnio od jednej indyki ma w roku 53 jaja. Helena Klimowicz specjalizująca się w drobiarstwie ma w swym stadzie kury, z których każda znosi w granicach 260 jaj. Kaczki typu Pekin, z zakładu doświadczalnego Krakowskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w Gaiku-Brzezowej dają w roku powyżej 111 jaj. Warto przypomnieć, że przeciętna nieśność drobiu w gospodarstwie ekstensywnym wynosi rocznie 50-60 jaj u indyków, ok. 100-120 jaj kur, ok. 30 szt. gęsi o raz 80-100 jaj kaczki. (—)

Nowa kopaczka do zbioru ziemniaków

Spośród produkowanych u nas maszyn rolniczych, bardzo dużym powodzeniem u zagranicznych kontrahentów cieszą się kopaczki elewatorowe-rzędujące do zbioru ziemniaków. Dają sobie one radę w najtrudniejszych warunkach, a ich zastosowanie razem z kombajnem przynosi znaczne korzyści — koszty zbioru są wtedy przeciętnie o 15 — 20 proc. niższe aniżeli przy zastosowaniu samego kombajnu.

Maszyny te wzbudziły duże zainteresowanie zwłaszcza u konstruktorów radzieckich. Z inicjatywy Fabryki Sprzętu Rolniczego „Pionier” w Strzelcach Opolskich podjęto prace nad modernizacją kopaczki elewatorowej-rzędującej i unifikacją jej z maszynami radzieckimi. W nowej, udoskonalonej wersji wykorzystane zostały części i podzespoły maszyn obydwu krajów. Przygotowany w ten sposób nowy model kopaczki produkowany będzie na zasadach kooperacji przez przedsiębiorstwa polskie i radzieckie. Pierwsze prototypy pojawią się na polach już we wrześniu tego roku, a seryjną produkcję, o ile badania wypadną pomyślnie, ruszy w 1974 roku. (—)

Poznaniu. Oprócz zajęć teoretycznych odbyły się również pokazy praktycznego ostrzeżenia pilarskiego z nakładkami z węglików spiekanych i ich przebiegu. (tin)

NIECODZIENNA UROCZYSTOŚĆ

ŚREM. W Urzędzie Stanu Cywilnego odbyło się uroczyste nadanie imion trojaczkom, które urodziły się tutaj kilkanaście dni temu. Dziewczynki otrzymały imiona Alina, Bożena, Halina. Szczęśliwi rodzice, Teresa i Marian Gruchalscy otrzymali nowe mieszkanie — M-5 oraz wiele prezentów i upominków ufundowanych przez miejscowe zakłady pracy. (sf)

SZANSA DLA PRACUJĄCYCH

CZARNKÓW. Decyzją Kuratorium OSP 1 września br. uruchomione tu zostanie Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących. Będzie to na razie tylko jedna klasa, mieszcząca się w budynku czarnkowskiego LO a stanowića filię LO dla Pracujących w Pile. W Czarnkowie będą więc dwie szkoły średnie dla dorosłych, bowiem oprócz wspomnianego wyżej istnieje tu jeszcze Technikum Mechaniczne. (az)



Fot. — K. Przychodzki

czy”. Autorzy: Maria Liszewska i Marian Szmida, edytor: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (Wydawnictwo Popularno-Naukowe), cena — 20 zł. Trujące i jadalne grzyby demonstrują zresztą także gabloty i ulotki, umieszczone w każdej niemal przychodni zdrowia. Wydawałoby się więc, że liczni amatorzy leśnych „łowów” na grzyby są dostatecznie poinformowani i ostrzeżeni przed niebezpieczeństwem omyłki. A jednak zdarzają się one. I to, niestety, coraz częściej.

47 ostrego zatrucia, w tym 46

Przodująca placówka kulturalna

W podsumowanym ostatnio II Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych, Ostrowski Dom Kultury zaliczony został do przodujących placówek kulturalnych w kraju. W nagrodę ODK otrzymał 30 tys. zł.

Wyróżnienia otrzymały także niektóre zespoły, np. zespół teatru lalek, instrumentalny i chór męski „Echo”. Ostrowski Dom Kultury zdobył także sze reg innych wyróżnień; m.in. Związek Zawodowy Kolejarzy uznał ODK za najlepszy w ramach Związku, przyznając mu nagrodę w wysokości 25 tys. zł. Uzyskane wyróżnienia są rezultatem pracy ludzi, zrzeszonych w 9 zespołach artystycznych, 4 kółkach zainteresowań i 11 zespołach oświatowych.

Ostatnio powstało przy ODK Kolo Miłośników Sceny oraz zespoły teatralny, literacki i kabaretowy. Dużą popularnością cieszą się kółka fotografii i plastyczne. Członkowie tego ostatniego zorganizowali wystawę swych prac w ostrowskich ZNTK.

Dużym powodzeniem cieszyły się też wykłady Uniwersyte tu Kultury i Studium Wychowania Estetycznego. (tl)

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 9 — Kronika Olimpijska (kolor); 10 — Blok Olimpijski; 14 — Blok Olimpijski (kolor); w przerwie ok. 17 — Dziennik; 18.15 — „Złota Płata dla Orkiestry z Chmielnej”; 18.50 — „Zbliżenia”; 19.15 — „Przypomnienia”; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.05 — Recital piosenkarski „Sopot 72”; 20.25 — „Lekcja Wielkiej Wojny”; — program redakcji Publicystyki Międzynarodowej; 21 — Blok Olimpijski (kolor); w przerwie ok. 22.10 — Dziennik.

zeń na które czekają również inni chorzy, nie mamy w Poznaniu zbyt wiele — Ośrodek dysponuje tylko jednym. Zabiegi te pociągają za sobą konieczność zastosowania sporych dawek leków. Dość powie dzieć, że koszt ratowania takiego „samobójcy mimo woli” kosztuje dziennie 5 tys. zł (przypomnijmy tu, że dzienna szpitalna „stawka” na leki wynosi 21 zł). To są sprawy ekonomiczne. Ale zatrucie grzybami (przy którym nigdy zresztą nie ma gwarancji uratowania chorego) powoduje prawdziwe — jak to określają lekarze — spustoszenie ustroju, czyli trwałe uszkodzenie wątroby, trzustki i nerek. Niemal nigdy nie udaje się uratować zatrutych grzybami dzieci — mniej odpornych na ich toksyczne działanie.

Utrzymanie przy życiu znacznej liczby pacjentów z tego rodzaju schorzeniem byłoby zresztą niemożliwe bez pomo-

Przyczek

Kiosk czy poczekalnia?

W Środzie przy ul. Niedziałkowskiego znajduje się kiosk spożywczy. Jego personel zamyka go i otwiera według własnych upodobań. Co gorsze — w kiosku nie ści się również swobodnie rodzajem poczekalni dla różnych rodzajów osób spragnionych... wypoczynku.

Klientom niezbyt się to — powiedzmy — wygodnie — swobodnie obijać persone lu kiosku podobają. Jest to przecież — jak wiele innych — placówka handlowa i to w dodatku sprzedająca artykuły spożywcze, w związku z czym obowiązują ją specjalne przepisy higieny. Nie mówiąc już o przestrzeganiu normalnego czasu za jej służbowych.

Czy wiadomo o tym WSS — w Środzie (ran)

PROGRAM II: 17.55 — Kolor — Dla dzieci — „Bibi” — film animowany prod. polski; 18.05 — Kolor — Z cyklu „Z wizytą w Kraju Rad” — „Krótkie lato”; 18.25 — „Cud mojego dzieciństwa”; 18.45 — „Grv cagle”; z cyklu „Gawedy matematyczne”; 18.45 — Polski film dokumentalny — „Enl-zod”; 19.20 — „Wierność”; 19.20 — Kolor — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Kolor — „Ballada miłostkiego kolia” — film muzyczny TVP; 20.30 — Kolor — „Port w Gdwi” — film dokument; 20.45 — 24 godzin; 21 — „Westerplatte” — fab. film polski.